

INSTRUKTORKA KANDYDATEK.

Ważny to urząd w Sodalicii. Zgadza się na to wszyscy. Sodalicia skupia w swych szeregach elitę katolicką, ludzi, którzy pozostając wśród świata, pragną pracować nad sobą, pragną dążyć do doskonałości chrześcijańskiej, pragną swym wpływem uświęcać także bliźnich, pragną stać na pierwszym szafcu, gdy trzeba będzie walczyć w obronie Chrystusowego Kościoła. Nie wszystkie Panie zgłaszające się do Sodalicii, tak pojmują Marjańską służbę sodalicijną. Pociągają je nieraz medal, tytuł „Sodalis Marianus“, nabożeństwo do Matki N., pojmowane jednak raczej powierzchownie, bez należytego zrozumienia płynących z tego rzetelnego nabożeństwa życiowych konsekwencji. Inne znów Panie mają zbyt wygórowane pojęcie o wymaganiach Zarządów sodalicyjnych od kandydatek; boją się, że do Sodalicii przyjmuje się osoby już święte, które po przyjęciu nigdy nie zgrzeszą, owszem wyrzekną się wszelkiej styczności ze światem, wszelkiej przyjemności, a te Panie uważają to wszystko dla siebie i swych warunków życiowych za niemożliwe.

Wszystkie Panie sodaliski, czujące się szczęśliwymi w tej Marjańskiej organizacji, powinni uważać sobie za święty obowiązek pociągać odpowiednie panie do Sodalicii i ze względu na to, by je podobnie uszczęśliwić i ze względu na wzrost czci ku Marji, godnej tego, by Jej ołtarze otaczały jak najlichniesze grona wybitnych dusz. To też same sodaliski powinny mieć należyte pojęcie o wymaganiach od zgłaszających się Pań, by ich niepotrzebnie nie odstraszać, by im dodać otuchy, ale też, by im stanowczo odradzić, gdy nie mają odpowiednich warunków.

Ustawy Sodalicyj Pań wiejskich (nr. 16) takie stawiają wymagania zgłaszającej się kandydatce: Powinna: a) *cieszyć się dobrą katolicką opinią i nieposzlakowaną moralną sławą*... Tu trzeba zauważyć, że gruntowna poprawa w opinii, spowodowana dłuższym nowym przykładnym życiem, może dać porękę, że ktoś stanie się godnym członkiem Sodalicii. Również może sobie ktoś mieć niejedno do wyrzucenia, wie o tem jednak prawie tylko dana osoba i spowiednik. Dziś ta osoba poprawiła się i pracuje nad sobą, a w Sodalicii pragnie znaleźć pod opieką Matki N. tylko więcej pomocy do wytrwania. Dobrze robi, że się zgłasza, gdyż doświadczenie wskazuje, że takie osoby pojmują nieraz bardzo poważnie przyjęte na się zobowiązania sodalicyjne.

Powinna: b) *mieć szczerą wolę przez wierłą służbę Najśw. Panny postępować w doskonałości, oraz spełniać płynące z Ustaw soda-*

licyjnych zobowiązania. Nie chodzi więc o to, by ta osoba była już świętą, doskonałą, lecz by pragnęła szczerze rozpocząć pracę wewnętrzną nad wyrobieniem siebie, względnie tę pracę już może dobrze rozpoczętą dalej prowadzić podług wskazówek i środków, jakich niemało dostarczą jej Ustawy i całe praktyczne życie sodalicyjne.

Powinna: c) *należać do sfer ziemiańskich tj. do rodzin ziemiańskich, względnie do inteligencji wiejskiej*, zbliżonej do ziemian tak sposobem wychowania, jak i poziomem umysłowego wykształcenia... Dziś przy ogólnym zubożeniu a równoczesnym podniesieniu się poziomu umysłowego urzędniczej inteligencji wiejskiej, coraz częściej same Panie ziemianek, proszą o przyjęcie do Sodalicii takich osób. Niema w tem trudności ze strony Ustaw.

Powinna: d) *mieć ukończony przynajmniej siedemnasty rok życia*... Sodalicje bowiem ziemiańskie skupiają w swych szeregach nie tylko matki, lecz także i dorosłe panny ze sfer ziemiańskich.

Powinna: e) *mieszkać choćby tylko przez znaczną część roku na wsi* i to na terenie tej Sodalicii, do której się zgłasza, by móc korzystać ze wspólnych zjazdów i nabożeństw. Kto nie mógłby przyjeżdżać choćby dwa razy do roku, tego lepiej nie przyjmować.

Kandydatki, zwane w naszych Ustawach także *aspirantkami*, *należy kierować do Prezydentki*. Ta z reguły zna najlepiej swoją okolicę i potrafi najprędzej zebrać potrzebne informacje, będzie więc wiedziała, czy przedłożyć zgłoszoną kandydaturę na najbliższym posiedzeniu Zarządu, czy też doradzić zgłaszającej się Pani, by się sama wycofała. O ile Prezydentka ma jakie wątpliwości, przedłoży sprawę na posiedzeniu Zarządu, względnie poufnie X. Moderatorowi, a dopiero po otrzymanej decyzji, zwróci się do danej Pani z zaproszeniem jej na najbliższe zebranie. O ile Pani zgłaszająca się sama się waha, bo nie zna dostatecznie Sodalicii, może za zgodą Prezydentki wziąć udział jako gość w jednym lub drugim zebraniu sodalicijnym, by się przypatrzeć organizacji i jej życiu, a tem samem lepiej zrozumieć, czy ona jej odpowiada.

Zgłaszająca się Pani powinna to uczynić na piśmie, posługując się odpowiednim formularzem sodalicijnym i starając się o pisemne polecenie przez dwie Panie sodaliski, które ją bliżej znają. Przez to unika się wielu kwasów i nieprzyjemności.

W tem wszystkim, co powiedziano dotychczas, chodzi głównie o Panie, które zgłaszają się po raz pierwszy do Sodalicii. Panie, które należały do niej już gdzieindziej, powinny